

Zakaz pełnienia przez katechetę funkcji wychowawcy klasy był traktowany jako gwarant wolności sumienia i wyznania uczniów nie uczęszczających na lekcje religii - podkreśla Rzecznik Praw Obywatelskich. Wprowadzenie możliwości pełnienia funkcji wychowawcy przez katechetę, którym może być także ksiądz, może ograniczać swobodę wyboru lekcji religii przez uczniów i rodziców. Adam Bodnar ma wątpliwości wobec takiej zmiany ze względu na poszanowanie praw obywatelskich. Swe uwagi przedstawił minister edukacji narodowej Annie Zalewskiej.

W swym piśmie RPO odniósł się do propozycji zmiany rozporządzenia MEN z 14 kwietnia 1992 r. ws. warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach. Projekt przewiduje usunięcie zapisu, że nauczyciel religii nie przyjmuje funkcji wychowawcy klasy. Adam Bodnar wskazał, że jest to przedmiotem szczególnej uwagi opinii publicznej, o czym świadczą liczne doniesienia mediów, skargi wpływające do Biura RPO oraz sygnały, jakie otrzymuje on od obywateli podczas spotkań regionalnych.

Zakaz przyjmowania funkcji wychowawcy przez katechetów przez lata nie budził wątpliwości i był traktowany jako gwarant wolności sumienia i wyznania uczniów nie uczęszczających na lekcje religii, bądź uczęszczających na lekcje religii mniejszościowych, a także stanowił jeden z elementów praktycznej realizacji zasady bezstronności światopoglądowej władz publicznych wywodzonej z art. 25 Konstytucji RP – napisał Adam Bodnar.

Według niego, w uzasadnieniu projektu nie przedstawiono kluczowych rozważań, jak zmiana wpłynie na poszanowanie praw i wolności uczniów nieuczęszczających na lekcje religii i na zapewnienie bezstronności światopoglądowej szkół publicznych. Nie wskazano również argumentów, jakie za zasadnością zmiany podnoszą podmioty ją postulujące. Zdaniem RPO bardzo pomocne przy ocenie tej zasadności byłoby zebranie danych statystycznych o liczbie uczniów uczęszczających na lekcje etyki i religii (o co wcześniej już wnosił do MEN).

RPO nie uznaje za zasadne rozwiązywanie problemów natury organizacyjnej konkretnych szkół poprzez zmianę przepisów dotyczących tak wrażliwej kwestii jak nauczanie religii i wychowawstwo. *Z faktu, że nauczyciele religii są członkami rady pedagogicznej nie wynika wprost wniosek, że powinni oni przyjmować również funkcję wychowawcy - napisał.*

Wskazał, że pomimo deklaracji uzasadnienia projektu, iż możliwość powierzenia funkcji wychowawcy ma dotyczyć przede wszystkim katechetów świeckich, nauczających również innych przedmiotów, to zgodnie z literalną wykładnią projektowanego art. 7 rozporządzenia będzie możliwe powierzenie tej funkcji także osobom duchownym i katechetom świeckim uczącym wyłącznie religii.

RPO w tym kontekście przypominał, że możliwość nauczania religii w szkole publicznej wiąże się z wymogiem posiadania przez nauczycieli tzw. misji kanonicznej - skierowania wydanego przez władzę kościelną. *Decyzja dyrektora szkoły o powierzeniu określonych obowiązków nauczycielowi religii nigdy nie będzie miała zatem charakteru w pełni autonomicznego. Misja kanoniczna jest niejako gwarantem wierności danego katechety doktrynie kościoła, który go desygnował - podkreślił Adam Bodnar.*

Dodał, że na status nauczycieli religii istotny wpływ wywiera możliwość cofnięcia misji kanonicznej. Może do niego dojść m.in. z powodu drastycznego naruszenia dyscypliny kościelnej, dokonania czynów niezgodnych z moralnością i obyczajami katolickimi lub wystąpieniem niezgodności doktrynalnej z nauczaniem Kościoła - wskazał RPO.

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport
Opublikowano: piątek, 09, marzec 2018 10:14
Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska
Odsłony: 1425

Przypomniał, że edukacja religijna w szkole jest rozwinięciem wyrażonego w art. 53. ust. 3 Konstytucji RP prawa rodziców do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego oraz religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniami. Udział w nauce religii jest wyrazem indywidualnej wolności sumienia i wyznania, gdyż lekcje religii stanowią niewątpliwie formę formacji religijnej, a nie jedynie źródło przekazywanej przez nauczyciela wiedzy – napisał Adam Bodnar.

Nauczanie religii nie ma bowiem charakteru neutralnego aksjologicznie czy ideowo. Jest ono czym innym niż katecheza z jednej strony i nauczanie religioznawstwa - z drugiej. Poza realizacją celów poznawczo-informacyjnych istotnym jego aspektem jest również wychowanie w pewnym duchu ideowym – głosi pismo RPO.

Uznał on, że dlatego istotne jest zapewnienie poczucia poszanowania praw rodziców uczniów z różnych powodów nieuczęszczających na lekcję religii. Dopiero w dalszej kolejności nauczanie religii stanowi uprawnienie związków wyznaniowych. Wątpliwości budzi więc oparcie uzasadnienia projektu rozporządzenia głównie na odniesieniu się do postulatów kościołów i innych związków wyznaniowych prowadzących nauczanie religii w szkołach, bez odwołania się do indywidualnego aspektu wolności sumienia i wyznania.

Adam Bodnar podkreślił, że nie budzi wątpliwości, iż kościoły i związki wyznaniowe w Polsce są równouprawnione, ale nie są równe pod względem faktycznym, co wynika bezpośrednio z liczebności ich członków. *Władze publiczne podejmując współpracę z kościołami i związkami wyznaniowymi, w celu zachowania bezstronności powinny więc powstrzymać się od działań uprzywilejowujących wyznanie faktycznie dominujące – napisał.*

Według RPO możliwość pełnienia przez nauczycieli religii funkcji wychowawcy w praktyce może doprowadzić do umocnienia już istniejącej dominacji faktycznej Kościoła Katolickiego, będącego najliczniejszym pod względem liczby wyznawców związkiem wyznaniowym w Polsce. Religia dominująca uzyska bowiem jeszcze lepszą pozycję oficjalną w procesie edukacyjnym i zyska dodatkowo na znaczeniu w codziennym życiu społeczności szkolnej.

Adam Bodnar podkreślił, że regulując zasady nauczania religii w szkołach, ustawodawca musi uwzględnić pozostałe zasady konstytucyjne, aby zapewnić awyznaniowy (co nie znaczy antywyznaniowy) charakter szkoły publicznej.

Przypomniał, że z uwagi na dobrowolny charakter nauczania religii, możliwe jest wycofanie deklaracji o chęci udziału w tym nauczaniu także w trakcie semestru. *Fakt pełnienia przez katechetę funkcji wychowawcy może w praktyce prowadzić do ograniczenia swobody podejmowania decyzji co do wyboru lekcji religii przez uczniów i rodziców. Może on również być powodem rezygnacji uczniów z nauki w określonej klasie pomimo profilu nauczania zgodnego z zainteresowaniami tych uczniów – zaznaczył RPO.*

Źródło: RPO